

INFORMACJA

Komisji Interwencji i Praworządności

Nr 75

NSZZ Solidarność

31 maj 1989

Wybory

Białogard. W nocy z 18 na 19 maja oprócz "normalnego" zrywania plakatów wyborczych "S" na terenie całego miasta, "nieznani sprawcy" zerwali wszystkie plakaty i informacje wiszące na budynku siedziby Komitetu Obywatelskiego, a także dużą tablicę umieszczoną wysoko nad wejściem. Tablicę połamano i porzucano obok domu w którym mieszka Anna SZTARK, przewodnicząca MKO "S" Białogard. Wszystkie kawałki tablicy i podarte plakaty były podeptane. 19 V do miasta na spotkanie wyborcze przyjechał minister Kwaśniewski, kandydat na senatora z woj. koszalińskiego, należało więc zrobić porządek.

Gorliwa Pani Sekretarz Stalowa Wola. 20 V ok. godz. 20 w Radwanówce, gmina Potok Wielki, 4 kobiety pod wodzą II sekretarza Komitetu Gminnego PZPR towarzyszeki SIEMBIDY zrywały plakaty z nazwiskami kandydatów "Solidarności" do sejmu i senatu z woj. tarnobrzeskiego. Poprzedniego dnia, 19 V, mała, ok. 10-letnia dziewczynka, zapytana, dlaczego zrywa plakaty "S" odpowiedziała: "mamusia mi kazała" /mamusia - tow. Siembida/.

Mafia z Kotowej Woli w akcji Tarnobrzeg. W nocy 22 V /ok. godz. 1⁰⁰/ we wsi Kotowa Wola, gmina Zaleszczyany, pojawiły się dwa motocykle. Na pierwszym, nr rej. TGX 1028, siedziało dwu mężczyzn, na drugim, nr rej. TGX 1040, jeden. Pozrywali oni wszystkie plakaty i ogłoszenia wyborcze Komitetu Obywatelskiego "S" w Kotowej Woli. Byli to członkowie rodziny IDEC, która od dłuższego czasu terroryzuje mieszkańców okolicznych wsi. Jeden z nich jest synem byłego sołtysa. Ideccowie grożą, że rozprawią się ze wszystkimi działaczami i współpracownikami Kom. Obywatelskiego "S". Komitet Obywatelski interweniował u wojewody tarnobrzeskiego, ale nie liczy na pozytywny skutek, bowiem Ideccowie są z wojewodą zaprzyjaźnieni. Złożono też skargi w USW w Stalowej Woli /przyjął sierż. Edward Pałka/ i w WUSW w Tarnobrzegu /przyjął chor. Skuza/. Obaj powiedzieli, że są wobec tej rodzinnej klikki bezradni i nie należy liczyć na pomoc z ich strony.

Toruń. Szef WUSW, Stanisław Łukasiak, ogłosił w miejscowej prasie komunikat o zakazie plakatowania materiałów wyborczych Komitetu Obywatelskiego "S" w miejscach niedozwolonych. W komunikacie nie podano jednak, które miejsca są niedozwolone, pozostawiając to swobodnej ocenie funkcjonariuszy MO. Już dwukrotnie zatrzymano podczas naklejania plakatów "S" na parkanie Andrzeja ARCZYŃSKIEGO i Piotra NIEDLICHA i skierowano wnioski o ukaranie ich przez kolegium d/s wykroczeń.

Przemysł. 25 V ok. godz. 23 usiłowano włamać się do lokalu Komitetu Obywatelskiego "S" w Przemysłu. Dwóch niezidentyfikowanych osobników wybiło szybę ale w momencie wchodzenia przez okno spłoszył ich sekretarz Kom. Obywatelskiego Waldemar Wigłusz. Przybyła na miejsce włamania ekipa dochodzeniowa MO, dowodzona przez kpt. Jerzego Borczaka, zabezpieczyła ślady włamania i podjęła czynności rutynowe. Jednocześnie Komitet zwrócił się do przewodniczącego WRN o natychmiastowe przywrócenie oświetlenia placu przy którym znajduje się siedziba Komitetu Obywatelskiego "S", o ochronę jej przez milicję oraz o zareagowanie na wielokrotnie zgłaszane skargi w sprawie masowej i zorganizowanej akcji zrywania plakatów i ogłoszeń wyborczych Komitetu.

Warszawa. 19 V dyrektor naczelny SPHW wydał zarządzenie zabraniające wszystkim podległym mu placówkom wywieszania plakatów wyborczych Komitetu Obywatelskiego "S".

W warszawskim Klubie Księgarza zwołano 23 V o godz. 8,45 obowiązkowe zebranie kierowników księgarń. Zostało ono wykorzystane jako spotkanie przedwyborcze Longina PASTUSIAKA. Pan Pastusiak przyniósł ze sobą swe dzieła i miał

zamiar rozdawać autografy, ale nikt z obecnych nie był zainteresowany jego twórczością. TKZ "Solidarność" przy PP "Dom Książki" zaprotestował przeciwko wykorzystywaniu tego typu zebrań na prywatną kampanię wyborczą. Dodajmy, że dyrekcja "Domu Książki" nakazała wywieszanie w księgarniach plakatów L. Pastusiaka i Tudorka. Wywieszanie innych plakatów jest zakazane.

Po manifestacjach w Krakowie

Bezprawna publikacja "Gazety Krakowskiej"

Poniższą listę 45 osób zatrzymanych podczas manifestacji 16 V br ogłosiła "Gazeta Krakowska":

Studenci UJ: Łukasz Maciej GUZEK, 1.27, Maciej ŚLIWA, 1.20, Jan KAWICRSKI, 1.23, Zdzisław PRZYTUŁA, 1.21, Marcin MAMOŃ, 1.21, Jan ROJEK, 1.27, Robert ZWORLIK, 1.22, Krzysztof PANEK, 1.22, Patrycja CHARMATA, 1.20, Grzegorz SURDY, 1.27, brutalnie pobity, Ireneusz SKUPIEŃ, 1.20, Monika MATOGA, 1.24, Marcin MARUTA, 1.20, Andrzej MAJEWSKI, 1.28, Piotr HERTIG, 1.25, pobity, Joanna GÓRECKA-MARKIEWICZ, 1.20, Marta GDOWSKA, 1.23, Krzysztof KALARUK, 1.23, Paweł KOLARCZYK, 1.20, Magdalena GRYZMAŃSKA, 1.20, Ryszard MŁYNARCZYK, 1.23, Marek KURZYNIEC, 1.23, pobity, Przemysław MIGAŁA, 1.23. Studenci WSP: Wojciech DUDKA, 1.20 /I rok pedagogiki specjalnej/, Beata NOWAK, 1.20 /I rok/, Wojciech RAJSKI, 1.20 /I rok historii/.

Studenci AGH: Dariusz PIEKŁO, 1.26 oraz Wojciech KOZIELSKI, 1.20, student z Uniwersytetu Wrocławskiego i Adam BORYSŁAWSKI, 1.22, - odmówił podania uczelni. Łącznie zatrzymano 29 studentów. Uczniowie różnych szkół: Tadeusz KOPEĆ, 1.19, LO w Tarnobrzegu, Maciej ŚLUSARCZYK, 1.18 - Zespół Szkół Łączności, Paweł LENDA, 1.16, ZSZ w Krakowie, Rafał GRUNDIG, 1.17 - ZSZ, Jarosław NIŻAŃSKI, 1.17 - Technikum Energetyczne, Rafał WŁODARCZYK, 1.15 - Szkoła Podstawowa, Agnieszka DOUSA, 1.19 - Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych, Krzysztof KRUPA, 1.19 - Technikum Łączności, Piotr BIESI-KIERSKI, 1.19 - LO. Uczniów zatrzymano 9, w tym nieletnich czworo.

Inni to: Jerzy MICHASIK, 1.21 - ślusarz AGH, Radosław HUGET, 1.29 - nie pracuje, Andrzej KUTZ, 1.30 - Spółdzielnia Pracy, Krzysztof PALUSZKIEWICZ, 1.25 - kino "Mikro", Joanna ZAREBA, 1.19 i Katarzyna ZAREBA, 1.20 - nie pracują, Dariusz MAŁECKI, 1.19, pracownik fizyczny.

Wobec bezprawności tego typu publikacji, osoby zamieszczone na liście postanowiły podjąć stosowne kroki przeciwko jej autorom.

Mirosław LIBER pobity 17.V przebywa w szpitalu AM na oddziale chirurgii urazowej. Pomimo ciężkiego pobicia, był po zatrzymaniu przez godzinę przesłuchiwany w Komendzie MO.

Stanisław GÓRAL /nr 74 INF./, trafiony petardą w oko, przebywa w szpitalu okulistycznym w Witkowicach, jest w stanie bardzo ciężkim, grozi mu utrata oka. Obecnie jest po jednej operacji, podczas której stwierdzono krwiak po wewnętrznej stronie oka; oczekuje na następną operację.

Władze krakowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej zawiesiły w prawach studenta studentów I roku zatrzymanych podczas manifestacji 16 V. Zwracamy uwagę, że może to spowodować nie dopuszczenie ich do sesji egzaminacyjnej. W wypadku studentów I roku jest to równoznaczne z relegacją z uczelni.

Krakowscy "nieznani sprawcy" znów działają

16 V ok. godz. 19,30, na przystanku autobusowym przy ul. Strusia został pobity do nieprzytomności Bolesław JAWORSKI, 1.61, zamieszkały w Nowej Hucie, os. Wandy 8 m 27. Podeszło do niego trzech osobników i zapytało: "Czy znasz Moczulskiego?". Gdy Jaworski powiedział: "Nie", usłyszał: "To teraz poznasz". Jeden z pytających zaatakował go od tyłu, przewrócił na ziemię, następnie cała trójka przystąpiła do kopania leżącego. Obecnie p. Jaworski przebywa w szpitalu kolejowym z licznymi urazami głowy. Cierpi też na krwiomocz i prawdopodobnie ma obrażenia wewnętrzne. Podczas napadu niczego mu nie zabrano, a miał przy sobie pieniądze, cenny zegarek i obrączkę.

Studenci po odmowie rejestracji NZS

23 V, po odmowie przez Sąd Wojewódzki rejestracji NZS, uczestniczący w posiedzeniu sądu studenci wyszli z transparentami na ul. Świerczewskiego. Maszerującej zwartej grupie towarzyszyła liczna asysta milicyjna. W okolicy pl. Dzierżyńskiego nadjechały radiowozy MO, z grupy młodzieży zaczęto wyciągać pojedynczych studentów. Zatrzymani zostali: Tomasz DRAGOWSKI, Zbigniew KOZAK, pobity przy zatrzymaniu, Piotr CIOMPA, Krzysztof PŁASKA, Piotr WYPYCH, Andrzej PAPIERZ, Leszek ŻELAŚKIEWICZ, Agnieszka STARZYK, Tomasz PIECZYŃSKI, Adam ZAWADZKI, Krzysztof ROŻEK, Paweł DUDZIK i Jacek SZCZEPAŃSKI. Zatrzymanych przewieziono do Komendy MO przy ul. Żeromskiego. Z Komendy uciekł Andrzej PAPIERZ. Pozostałych zwolniono po kilku godzinach.

Warszawa. 23.V. Na terenie UW przystąpiono do strajku okupacyjnego na znak protestu przeciwko nieuzasadnionej decyzji Sądu o odmowie rejestracji NZS-u. Do strajku przystąpiły również Politechnika Warszawska, SGPiS i ASP.

Wrocław. 24 V do strajku przystąpiły: Politechnika i Uniwersytet.

Opole. 25 V Rada Międzyuczelniana NZS w Opolu wydała następujące oświadczenie: "Rada Międzyuczelniana NZS-u w Opolu stwierdza, że odmowa rejestracji NZS-u jest prowokacją polityczną celowo zorganizowaną w przededniu wyborów. Głównym zamiarem władz jest skłócenie środowisk solidarnościowych z NZS-em, a zarazem odwrócenie uwagi opinii publicznej od kampanii wyborczej "Solidarności". Oceniamy tym samym decyzję Sądu Wojewódzkiego w Warszawie w naszej sprawie jako kolejną próbę podważenia ustaleń "okrągłego stołu". Rada Uczelniana NZS-u wzywa wszystkich studentów członków NZS do działań na rzecz legalizacji NZS-u oraz udzielenia pełnego poparcia strajkującym studentom Warszawy i Wrocławia i poparcia Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" w wyborach".

Wrocław. 26 V. O godz. 12,00 pod pręgierzem na Rynku przy Ratuszu podjęto 24-godzinną głodówkę zorganizowaną przez WiP na znak protestu przeciwko odmowie rejestracji NZS-u. Udział w proteście bierze w tej chwili 30 osób.

Toruń. 27 V na spotkaniu NZS podjęto decyzję rozpoczęcia w dniu 29 V strajku okupacyjnego w Collegium Maximum Uniwersytetu im. M. Kopernika.

Katowice. 27 V studenci Politechniki Gliwickiej i Uniwersytetu Śląskiego podjęli decyzję rozpoczęcia 29 V strajku czynnego bez przerywania zajęć.

W sądach

Warszawa. 22.V. W Rejonowym Sądzie Pracy odbyły się dwie rozprawy o przywrócenie do pracy w WPHW Oddział Usług. Pierwsza z powództwa Andrzeja PRZYBY-SZA i Ryszarda MATULAKA. Druga z powództwa Elżbiety MAŚNIK, Stanisława KOWA-LEWSKIEGO, Dariusza CZAJKOWSKIEGO, Roberta SOLARCZYKA i Dariusza SKIBIŃSKIEGO. /nr 70 i 72 INF./. Pełnomocnikiem wszystkich zwolnionych była mec. M. Minkiewicz. Przedsiębiorstwo reprezentowała radca prawny Horyło, która oświadczyła, że na 26 V br został wyznaczony termin przedłożenia przez dyrekcję propozycji i warunków podjęcia przez powodów pracy w punkcie agencyjnym. Wyznaczono termin następnej rozprawy na 7 VI br, godz. 11,00, s. 329 dla kontynuowania rozprawy bądź spisania umowy agencyjnej w zależności od wyników rozmów w dniu 26 maja.

Katowice. Przywrócono do pracy Ilonę GOLIK /nr 70 INF./, zwolnioną 18 III br z Zakładów Transportu Samochodowego Przemysłu Hutniczego przy hucie "Batory" w Chorzowie po wybraniu jej do TKZ "S".

Wałbrzych. 26 V w Sądzie Rejonowym odbyła się rozprawa, na której rozpoznano powództwo cywilne wniesione przez Grzegorza KUPICZA przeciwko dyrekcji kopalni "Thorez". G. Kupicz zarzucił dyrekcji kopalni świadome łamanie przepisów bhp. Świadek. Kołodziejczak, górnik, potwierdził wszystkie fakty podane w pozwie. Dopiero po wniesieniu sprawy do sądu, w kopalni zaczęto przestrzegać przepisów bhp.

Następna rozprawa odbędzie się 6 czerwca br.

Warszawa. 24 V Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów rozpatrzył rewizję nadzwyczajną wniesioną przez Prokuratora Generalnego PRL na korzyść Franciszka SŁOWIKA skazanego w roku 1948 przez Wojskowy Sąd Rejonowy za przynależność do nielegalnej organizacji WIN, szpiegostwo i nielegalne posiadanie broni. W roku 1954 Najwyższy Sąd Wojskowy wydał w trybie nadzoru postanowienie o zwolnieniu go z więzienia. Sąd Najwyższy pod przewodnictwem SSN W. Ochmana uniewinnił Franciszka Słowika od wszystkich zarzutów wydając jednocześnie bezprecedensowe postanowienie, że decyzja NSW z roku 1954 nie może być traktowana jako rewizja nadzwyczajna, bowiem podjęta została w trybie nadzoru. Dopiero obecna ma moc prawną.

Groźni WiP-owcy

Katowice. 22 V doniesiono, że czterej uczestnicy WiP, Artur ROGALA, Mirosław MOLINSKI, Piotr KLIMEK i Krzysztof PALUSZKIEWICZ /nr 70 INF./ odpracowujący zasadniczą służbę wojskową w Domu Opieki Społecznej w Rudzie Śląskiej, dzięki usilnym staraniom i na wniosek dyrektora Norberta RÓZGI, zostali przeniesieni do innych zakładów /każdy do innego, w miejscu swego zamieszkania/. Dyr. Różga pragnął pozbyć się "mąciocieli" występujących w obronie maltretowanego przezeń personelu i pomagających w organizacji "Solidarności" na terenie Domu Opieki. Po odjeździe WiP-owców szykany wobec personelu nasiliły się.

Pan Naczelnik żałuje, że nie ma eutanazji

Warszawa. 22 V w jednej z ruder "dzikiego zachodu" przy ul. Łuckiej 2 urwały się balkony. Jedna osoba zginęła, druga w stanie ciężkim przebywa w szpitalu. Prokuratura prowadzi śledztwo. Naczelnik dzielnicy Warszawa Wola, p. Włodarski, który 26 V towarzyszył pracownikom ROM wizytującym posesję oświadczył w obecności mieszkańców domu, że w końcu śmierć jednej z lokatorek i trwałe kalectwo drugiej, to nie takiego. Przecież tyle jest wypadków komunikacyjnych i giną ludzie, a nie przestajemy jeździć samochodami. Tragiczny starożytny dom jest winą Niemców, którzy zburzyli Warszawę, zaś on teraz ma 1.200 osób do przesiedlenia, zaś poważna część mieszkańców ruder to tzw. element, a prawo polskie niestety nie zna instytucji eutanazji. Pan naczelnik jest z wykształcenia prawnikiem.

Interwencja KIiP opisana na łamach prasy państwowej

Jan Rokita w akcji
18 V 89

Fragment tekstu pt. "Na barykadach Krakowa", autorstwa Leszka Konarskiego /Przegląd Tygodniowy nr 22/: "O godz. 18 w sali Collegium Witkowskiego UJ miała się rozpocząć

publiczna dysputa wyborcza pomiędzy Leszkiem Moczulskim - KPN oraz Janem Rokitą, przedstawicielem "Solidarności". Rokita jednak na spotkanie nie przybył. Wysłano więc po niego posłańca. Posłaniec wrócił z rozciętą głową i poinformował, że Rokita jest na barykadzie. Kolejny posłaniec przyniósł wiadomość, że Rokita kazał powiedzieć, że nie zejdzie z barykady, bo w takich ważnych momentach tam jest jego miejsce... Wreszcie zjawił się sam Rokita i powiedział: "Panie Leszku, wzywam pana na barykadę!" - "Skoro mnie pan wzywa, to chodźmy wszyscy". Na czele z Rokitą i Moczulskim uczestnicy spotkania przedwyborczego zjawili się na barykadzie na ul. Franciszkańskiej, tej największej przy kościele o. Dominikanów, gdzie dzielnie walczyły obydwie strony..." "Moczulski z Rokitą i 200-osobową grupą udali się pod znajdujący się w pobliżu budynek Urzędu Miasta Krakowa. Wyszedł do nich wiceprezydent Jan Nowak... zaprowadzili wiceprezydenta Krakowa na barykadę i pokazali zaciętość obydwu stron. Prezydent przypatrywał się wszystkiemu bardzo krótko, gdyż miał już dosyć, tuż przed twarzą przeszła mu wirująca w powietrzu petarda. Wolał więc wycofać się do swego gabinetu..."